

TRZY APELE O WEJŚCIE DO KRÓLESTWA WOLI BOŻEJ

Służebnica Boża Luiza Piccarreta (1865 – 1947, Corato, Włochy)

„Mała córeczka Woli Bożej”

„Trzy Apele” są dokumentami o niezwyklej wadze. Określenie to weszło na trwałe do słownictwa pism Służebnicy Bożej.
Przygotowała: Magdalena Tuszyńska, w maju 2002, stron 5: Mtuszyńska@hotmail.com

Apel Bożego Króla obwieszczający Królestwo Woli Bożej

Przekazany Luizie Piccarretcie w 1925 do "Księgi Nieba". Wydrukowany w pierwszym numerze „Złotych Liter”, gazetki w j. angielskim o Woli Bożej ośrodka na Florydzie; tłum. Magdalena Tuszyńska

Moje ukochane i drogie dzieci! Przychodzę do was z moim Sercem zatopionym w moich płomieniach Miłości. Przychodzę jako Ojciec do swoich dzieci, które tak bardzo kocham, a moja Miłość jest tak wielką, że przychodzę, aby pozostać z wami, aby żyć razem z wami i żyć tylko jedną Wolą, tylko jedną Miłością...Przychodzę z całym orszakiem mojego bólu, mojej krwi, moich czynów i mojej śmierci.

Spójrzcie na Mnie, każda kropla mojej krwi, każdy ból, wszystkie moje dzieła, moje kroki, prześcigają jedno drugie, ponieważ chcą dać wam Moją Wolę Bożą. Nawet moja śmierć chce wam dać ponowne narodziny w życiu mojej Woli. W moim Człowieczeństwie przygotowałem dla was wszystko, ubłagałem łaski, pomoc, siłę i światło dla otrzymania tego tak wielkiego daru. Ze Swojej strony uczyniłem wszystko, teraz oczekuję na wasze działanie. Czy znajdzie się ktoś, kto będzie tak niewdzięczny i nie przyjmie Mnie i daru, który mu przynoszę?

Wiedziecie, że moja Miłość jest tak wielką, że zapomnę o całym waszym dotychczasowym życiu, o wszystkich waszych grzechach, o całym waszym złu i wszystko to pogrzebię w morzu mojej Miłości, spalę w niej, a my rozpoczniemy wspólnie razem nowe życie, całe w Mojej Woli. Kto będzie miał serce nie przyjąć Mnie i Mnie odrzucić, nie zaakceptować Moich odwiedzin, pełnych Ojcowskiej Miłości? A jeśli zaakceptujecie Mnie, to pozostanę z wami jako Ojciec pośród swoich dzieci. Będziemy wówczas w całkowitej harmonii żyli jedną, jedyną Wolą. Och, jak bardzo tęsknię za tym, jak bardzo szlocham, aż do nieprzytomności, ponieważ chcę, ażeby moje dzieci były razem ze Mną i żyły w Mojej Woli.

To już nieomal sześć tysięcy lat tęsknego wyczekiwania i gorzkich łez Mojego Świętego Człowieczeństwa. Teraz mogę skierować na drogę poprawy i zwołać Moje dzieci wokół Mnie, aby uczynić je szczęśliwymi i świętymi...

Posuwam się tak daleko, że przywołuję je, płacząc. Liczę na to, że wzruszą ich Moje łzy i Moja Miłość, która jest tak ogromna, że dusi Mnie i nieomalże doprowadza do agonii. I pośród tego szlochania i męczarni Miłości chodzę wokół i powtarzam: Moje dzieci, Moje dzieci, gdzie jesteście? Dlaczego nie przychodzicie do Waszego Ojca? Dlaczego odchodzicie tak daleko ode Mnie, błakając się, biedne, pełne wszelkiej nędzy? Wasze zło zadaje rany Mojemu Sercu. Jestem zmęczony czekaniem na was, i ponieważ nie przychodzicie, Ja, nie będąc w stanie utrzymać w sobie Miłości, która Mnie spala, przychodzę Sam poszukując was i przynosząc wspaniały dar Mojej Woli... Ach, proszę was, błagam was, dajcie się wzruszyć moim łzom i moim płomiennym spojrzeńmi!

Przychodzę nie tylko jako Ojciec, ale również jako Nauczyciel do swoich uczniów... Ale chcę być słuchanym. Będę was uczył rzeczy niezwykłych, będę udzielał nauk o Niebie; przyniosą one wam światło, które nigdy nie gaśnie, Miłość, która zawsze płonie... Moje lekcje dadzą wam Bożą moc, nieustraszoną odwagę i świętość, której stopień stale będzie się wzmagał. Na każdym kroku będą wskazywać wam drogę, będą waszym przewodnikiem do Bożej Ojczyzny.

Przychodzę jako Król do swoich poddanych, ale nie żądam podatków ani danin, nie, nie. Przychodzę, ponieważ chcę waszej woli, waszej nędzy, waszych słabości, całego waszego zła. Moje panowanie jest w rzeczywistości takie: chcę wszystkiego tego, co czyni was nieszczęśliwymi i niespokojnymi, co was dręczy. Ja ukryję to w Sobie i spalę wszystko w Mojej Miłości. I jako dobroczynny, pokojowy, i wielkoduszny Król, jakim jestem, chcę się zamienić z wami i oddać wam Moją Wolę, Moją najczulszą Miłość, Moje bogactwo i szczęście, Mój prawdziwy pokój i radość. Jeśli oddacie Mi swoją wolę, to wszystko się dokona. Uczynicie Mnie szczęśliwym i sami będziecie szczęśliwi, nie marzę o niczym innym, jak tylko o tym, aby Moja Wola panowała w waszych umysłach. Niebo i ziemia będą uśmiechać się do was. Moja Niebiańska Matka będzie wam Matką i Królową. Wie Ona, że wielkie dobro, jakie przyniesie wam Królestwo Mojej Woli, usatysfakcjonuje moje najpłomienniejsze pragnienia i powstrzyma moje łzy. I kochając was jako swoje prawdziwe dzieci Ona przychodzi do ludzi, poprzez narody, aby przysposobić i przygotować ich do otrzymania panowania w Królestwie Mojej Woli.

To była Ona, która przygotowywała dla Mnie ludzi, abym mógł zstąpić z Nieba na ziemię, i Jej macierzyńskiej miłości powierzyłem przygotowanie dla Mnie dusz i ludzi, dla otrzymania tak wielkiego daru. Dlatego też, słuchajcie Mnie, proszę was Moje dzieci, czytajcie to, co z wielką pieczołowitością powierzam waszej uwadze, a odczujecie potrzebę życia w Mojej Woli. Będę z wami, gdy będziecie czytać, poruszę wasz umysł, wasze serce, abyście mogli zrozumieć i zapragnąć daru Mojego Bożego FIAT.

Matczyny Apel Królowej Nieba o wejście do Królestwa Woli Bożej

Wprowadzenie do książki: „Dziewica Maryja w Królestwie Woli Bożej”, Luizy Piccarrey; zapisanej w maju 1930.
Książka w j. włoskim oraz w j. angielskim na Stronie: www.divinewill.org tłumaczenie polskie: Ks. Roman

Najdroższe dziecko, odczuwam neodparte pragnienie zstąpienia z Nieba, i złożenia ci moich matczynych wizyt. Jeśli zapewnisz Mnie o swojej miłości dziecka, oraz o wierności, to Ja pozostanę na zawsze z tobą, w twojej duszy, aby być twoim nauczycielem, wzorem, przykładem i najczulszą Matką.

Ja przychodzę, żeby zaprosić cię do wejścia do Królestwa twojej Mamy, to jest do Królestwa Woli Bożej i pukam do drzwi twojego serca, abyś Mi je otworzyła. Ty wiesz, że własnymi rękoma przynoszę ci tę książkę jako prezent, ofiarowuję ci ją z matczyną pieczołowitością, abyś ty z kolei, czytając ją, mogła nauczyć się nie żyć już więcej życiem ziemi, ale życiem Nieba.

Ta książka jest ze złota, moje dziecko. Będzie ona kształtowała twoje duchowe bogactwo i twoje szczęście, również tu, na ziemi. W niej znajdziesz źródło wszelkiego dobra: jeśli jesteś słaba, to odzyskasz siły, jeśli jesteś kuszona, to osiągniesz zwycięstwo, jeśli popadłaś w grzech, to znajdziesz współczującą i silną rękę która cię ponownie podniesie. Jeśli czujesz się zmartwiona, to znajdziesz spokój, jeśli zimna – najwłaściwszą drogę, żeby stać się gorącą. Jeśli jesteś głodna, to będziesz się radować przewybornym pożywieniem Woli Bożej. Z Nią nie będzie ci brakowało niczego, nie będziesz już nigdy samotna, ponieważ twoja Mama będzie ci dotrzymywać słodkiego towarzystwa i z całą Swoją matczyną troską spełni przyrzeczenie uczynienia cię szczęśliwą. Ja, Niebieska Władczyni, zatroszczę się o wszystkie twoje potrzeby, pod warunkiem, że zgodzisz się żyć w zjednoczeniu ze Mną.

Jeśli byś znała moje tęsknoty, moje żarliwe westchnienia, jak również moje łzy, jakie wylewam z powodu moich dzieci! Gdybyś wiedziała, jak Ja płonę z pragnienia żebyś słuchała moich lekcji, całych o Niebie, i uczyła się żyć w Woli Bożej!

W tej książce zobaczysz cuda, znajdziesz Mamę, która kocha cię tak bardzo, że aż do poświęcenia dla ciebie Swojego własnego ukochanego Syna, po to, żeby pozwolić ci żyć takim samym życiem, jakim Ona żyła na ziemi.

Proszę, nie zadawaj Mi tego bólu – i nie odrzucaj Mnie. Zaakceptuj ten dar z Nieba, jaki Ci przynoszę, ciesz się z moich wizyt, i z moich lekcji. Wiedz, że przewędruję cały świat, pójdę do każdej osoby, do wszystkich rodzin, do

zgrupowań religijnych, do każdego narodu, do wszystkich ludzi, a jeśli zajdzie potrzeba, to będę szła poprzez całe stulecia, aż jako Królowa uformuję moich ludzi, a jako Matka, moje dzieci, które będą znały Wolę Bożą i doprowadzą, że będzie Ona rządziła wszędzie. To jest przyczyną tej książki. Ci, którzy przyjmą ją z miłością, będą pierwszymi szczęśliwymi dziećmi należącymi do Królestwa Bożego Fiat, a Ja złotymi literami wypiszę ich imiona w moim matczynym Sercu.

Czy widzisz, moje dziecko? Ta sama nieskończona Miłość Boga, Który podczas Odkupienia chciał użyć Mnie, ażeby Słowo Przedwieczne zstąpiło na ziemię, teraz ponownie powołuje Mnie na stanowisko, powierzając Mi trudne zadanie, zaszczytny mandat uformowania na ziemi dzieci Królestwa Swojej Bożej Woli. Dlatego też, z matczyną troskliwością przystępuję do pracy, przygotowując dla ciebie drogę, która cię poprowadzi do tego szczęśliwego Królestwa. Dla tej przyczyny udzielię ci zaszczytnych i niebiańskich lekcji, aby na końcu nauczyć cię specjalnych i nowych modlitw, dzięki którym będziesz angażowała Niebo, słońce, stworzenie, moje własne życie i życie Mojego Syna, oraz wszystkie czyny świętych, aby w twoim imieniu upraszały Rządów godnej uwielbienia Woli Bożej. Te modlitwy posiadają największą siłę, ponieważ przywołują Boże działanie Samo w Sobie. Pod ich wpływem Bóg będzie się czuł rozbrojony i zwyciężony przez stworzenie. Zapewniona o tej pomocy, będziesz przyspieszała nadejście tego najszcześniejszego Królestwa, i wraz ze Mną sprawisz, że Wola Boża będzie czyniona na ziemi jako i w Niebie, zgodnie z pragnieniem Bożego Mistrza. Odwagi, moje dziecko, spraw mi tę radość, a Ja cię pobłogosławię.

Apel Luizy Piccarrety

Apel ten napisała Sługa Boża w roku 1924. W całości przytoczony został w książce p.t.: „Luiza Piccarreta, zbiór wspomnień” napisana przez księdza kapucyna Bernardino G. Bucci, tłumaczenie z j.włoskiego E. Joanna Kaczyńska. Książka zamieszczona na Stronie: www.divinewill.org

„A teraz oddaję głos wam wszystkim, którzy będziecie czytać te pisma... Proszę was i błagam, abyście przyjęli z miłością to, co Jezus pragnie nam dać, czyli Jego Wolę.

Ale żeby dać wam Swoją Wolę, waszej chce od was, bo inaczej Wola jego nie zapanuje. Gdybyście wiedzieli... Z miłości mój Jezus chce wam udzielić największego daru nieba i ziemi, daru Swej Woli!

Och, ileż On łez gorzkich wylewa, gdy widzi jak z własnej woli rozpełzacie się po całej wynędzniałej ziemi! Nie umiecie utrzymać się w dobrym zamiarze, a wiecie dlaczego? Dlatego, że nie macie Jego Woli w sercu.

Och, jakże płacze Jezus, jak wzdycha nad waszym losem! I szlochając prosi, abyście przyzwolili Jego Woli panować w was. Chce odmienić wasz los, chce by chorzy ozdrowieli, by słabi nabrali sił, by biedni wzbogacili się, by niestali nabrali stanowczości, chce z was, niewolników, uczynić królów. Nie pragnie od was wielkiej pokuty, ani długich modłów, ani niczego innego – chce tylko, aby w was panowała Jego Wola, i abyście przestali żyć według waszej.

Ach, posłuchajcie Go, a ja gotowam życie oddać za każdego z was, wycierpieć każdą udrękę, abyście tylko otworzyli wasze dusze i Wola mojego Jezusa mogła zapanować i triumfować nad ludzkimi pokoleniami!

Posłuchajcie, błagam, mojego wezwania – chodźcie ze mną do Raju, gdzie mieliście początek, bo tam Najwyższa Istota stworzyła człowieka, by go uczynić królem wszelkiego stworzenia, aby nad wszystkim panował. Dane mu królestwo to wszechświat cały, ale berło, korona, władza wzięły się z duszy jego, w której mieszkało Boskie *Fiat* jak Król sprawujące rządy – Ono stanowiło o prawdziwej królewskiej godności człowieka. Człowiek ten miał królewskie szaty, jaśniejsze od blasku słońca, jego czyny były szlachetne, a piękno porywające. Bóg miłował go wielce, zabawiał się z nim, nazywał go swym małym królem i synem. Było szczęście, ład i harmonia.

Lecz człowiek ten, pierwszy nasz ojciec, zdradził siebie samego i swoje królestwo, jednym aktem swej woli napił goryczą Stwórcę, który go ponad wszystko wyniósł i ukochał. Utracił więc człowiek swe królestwo, królestwo Bożej

Woli, w którym wszystko było mu dane. Wrota Raju zamknęły się przed nim i Bóg odebrał królestwo człowiekowi. A tymczasem posłuchajcie mojego sekretu.

Odbierając człowiekowi królestwo Bożej Woli Pan Bóg nie powiedział, że już nigdy mu go nie odda – zatrzymał je Sobie w oczekiwaniu na przyszłe pokolenia, aby je zadziwić swymi łaskami, których oślepiający blask zaćmiewa ludzką wolę, przyczynę utraty tak świętego królestwa; zdumiewając ich czarem cudownej mądrości Bożej Woli, chciał, by odczuli potrzebę i pragnienie wyzucia się z własnej woli – źródła nieszczęśliwości – i życia Wolą Bożą. Tak więc Królestwo jest nasze – odwagi!

Najwyższe FIAT czeka na nas, woła nas, wzywa byśmy je sobie wzięli. Któż więc zdobędzie się na to, by nie sięgnąć po nie, któż będzie na tyle przewrotny, by nie wysłuchać jego wołania, nie przyjąć tak wielkiego szczęścia? Porzućmy mizerne łachmany naszej woli, żałobny strój naszej niewoli, w którą nas odziała, a będziemy nosić szaty królewskie, stroić się w boskie ozdoby!

Dlatego do was wszystkich wołam, posłuchajcie mnie! Wy znacie moją Małość, wiecie, że jestem najmniejszym ze stworzeń... oto poszukam sobie schronienia w Bożej Woli wraz z Jezusem, a jednocześnie zamieszkać, ja – maleńka, w waszym łonie i jęcząc i płacząc będę stamtąd pukała do waszych serc, prosząc was, jak nędzna żebraczka, o wasze łachmany, o wasze stroje żałobne, o waszą nieszczęsną wolę, by dać ją Jezusowi, aby ją wszystkim spalił i powierzwszy wam Swoją Wolę przywrócił wam Swoje Królestwo, Swoje szczęście, czysty blask Swej królewskiej szaty. Och, pojmijcie, co znaczy Boża Wola! W niej się zawiera niebo i ziemia; jeżeli z nią obcujemy, wszystko jest nasze, wszystko ma z nas swój początek; ale gdy bez Niej żyjemy, każda rzecz jest przeciw nam; a jeśli coś posiadamy, to dlatego, że jesteśmy prawdziwymi rabusiami naszego Stwórcy i żyjemy z oszustwa i kradzieży.

Dlatego, jeżeli chcecie Ją poznać, przeczytajcie te słowa; w nich znajdziecie balsam na rany okrutnie wam zadane przez ludzką wolę, w nich świeży powiew na wskroś boski, nowe życie niebiańskie; poczujecie Niebo w duszy, otworzą się przed wami nowe horyzonty, zaświecą nowe słońca i często spotkacie pragnącego dać wam Swoją Wolę Jezusa z zapłakaniem obliczem. Jezus płacze, bo chce was widzieć w szczęściu, a widząc jak bardzoście nieszczęśliwi szlocha i wdycha, modli się o szczęśliwość dla Swych dzieci. Prosząc, byście podali Mu swoją wolę, aby uwolnić się od nieszczęścia, obdarza was Swoją, na potwierdzenie daru Jej królestwa.

Dlatego do wszystkich wołam. Wołam razem z Jezusem, poprzez Jego łzy, poprzez Jego gorące westchnienia, poprzez Jego pałacę Serce, pragnące udzielić Swego FIAT. Z tego FIAT wyszliśmy, z Niego mamy życie – jest więc konieczne i słuszne, abyśmy do Niego powrócili, do tego cennego i nieskończonego dziedzictwa.

W pierwszej kolejności apeluję do Najwyższego Kapłana, Ojca Świętego, Przedstawiciela Kościoła Świętego, a więc Przedstawiciela Królestwa Bożej Woli. Oto u Jego świętych stóp ta mała istota składa to królestwo, ażeby świat z nim zapoznał, ażeby ojcowskim, miarodajnym głosem wezwał wszystkie swe dzieci do zamieszkania w tym świętym królestwie. Niechaj Najwyższe FIAT przepoi serce swego Przedstawiciela na ziemi i zapali w nim pierwsze Słońce Bożej Woli, a począwszy swe życie w Osobie najwyższej Głowy Kościoła, niechaj rozszerzy swe nieskończone promienie na cały świat i wszystkich oświeci swym światłem, i zjednoczy w jedną owczarnię z jednym Pasterzem! Drugi apel zwracam do wszystkich Kapłanów. Leżąc krzyżem u stóp każdego z nich, proszę ich i błagam, aby zechcieli zainteresować się i zapoznać z Wolą Bożą. I powiadam im: każdy ruch, każdy czyn najpierwej z Niej bierzcie, więcej, schrońcie się w FIAT, Jemu się zawierzcie, a poznacie jak słodkie i drogie jest życie Wolą Bożą – wszelkie wasze dzieło z Niej czerpiąc poczujecie w sobie Boską siłę, usłyszycie niemilkący głos, który będzie wam mówił rzeczy wspaniałe, nigdy przedtem niesłyszane, poczujecie w sobie światłość, która oddali wszelkie zło, poruszy narody i odda panowanie nad nimi w wasze ręce.

Ileż waszych wysiłków pozostało bez skutku, bo nie ma w was życia Bożej Woli! Rozdawaliście narodom chleb przaśny, bez zaczynu *Fiat* i dlatego był im twardy i niestrawny, gdy go jadły; a nie czując w sobie życia, nie usłuchały waszej nauki. Spożyjcie więc, ten chleb boskiego FIAT - tylko wtedy będzie Ono żyło w was i we wszystkich innych jednym życiem i jedną wolą.

Trzeci mój apel kieruję do całego świata, do wszystkich mych sióstr, braci i dzieci. Wiecie, dlaczego każdego z was wzywam? Bo każdemu chcę udzielić życia Bożej Woli! Jest Ona czymś więcej niż powietrze, którym wszyscy oddychamy; jest jak słońce, które nas wszystkich obdarza swym światłem; jest jak bicie serca, które chce bić w każdym; a ja, jak dziecko małe chcę i wzdycham, byście wszyscy przyjęli życie poprzez *Fiat*. Och, gdybyście tylko wiedzieli, ile otrzymacie darów, życie oddalibyście, aby zapanowała w każdym z was!

Ja, marna nicość, chcę wam powierzyć drugą tajemnicę, usłyszaną od Jezusa; a czynię to, abyście oddali mi waszą wolę w zamian za Wolę Boga, który was uszczęśliwi na ciele i duszy.

Chcecie wiedzieć, dlaczego ziemia nie wydaje płodów? Dlaczego na całym świecie ziemia często rozstępuje się i trzęsie, i pochłania miasta i ludzi? Dlaczego wiatry i woda burzą się i niszczą wszystko? Skąd tyle klęsk, dobrze wam znanych?

Stąd, że wszelkie stworzenie posiada Bożą Wolę, która nad nim panuje i dzięki niej wszystkie są możliwe i władne; są od nas szlachetniejsze, bo w nas panuje wola ludzka – ona nas poniża, osłabia i obezwładnia. Jeśli bacząc na własny los odrzucimy ludzką wolę i przyjmijemy życie Bożej Woli, wtedy i my staniemy się możni i władni; będziemy braćmi i siostrami wszelkiego stworzenia, które nie tylko przestanie nas dręczyć, ale też pozwoli nad sobą zawładnąć; będziemy szczęśliwi w życiu doczesnym i w wieczności!

Czy jesteście radzi? Toteż pospieszcie się: posłuchajcie mnie, pokornej nicości, która was tak ukochała. Wtedy i ja będę rada, bo będę mogła powiedzieć, że wszyscy moi bracia i siostry to Króle i Królowe, bo mieszka w nich Boża Wola!

Odwagi, odpowiedzcie na wezwanie.

Tak, wzdycham, byście mi odpowiedzieli jednogłośnie, co więcej – nie sama was wzywam, nie sama błagam: wraz ze mną, głosem czułym i łagodnym wzywa was mój słodki Jezus, który tyle razy wręcz z płaczem mówi nam: „*przyjmijcie moją Wolę, życie nią; wnijdziecie do Jej królestwa*”.

Wiedźcie, że pierwszym, który prosił Ojca Niebieskiego aby przyszło Jego Królestwo i stała się Wola Jego tak w niebie, jak i na ziemi, był Pan Nasz w modlitwie *Ojcze Nasz*. Przekazując nam Swą modlitwę wzywał nas i prosił, abyśmy się modlili: „*Fiat Voluntas Tua sicut in coelo et in terra*”.

Dlatego też, ilekroć odmawiacie *Ojcze Nasz*, Jezusa ogarnia tak wielkie pragnienie, by dać wam Swe Królestwo, swoje FIAT, że spieszy powtarzać wraz z nami: „*Ojcze, ja proszę Cię o to wraz z moimi dziećmi, spraw, by się wnet stało*”. Tak więc, sam Jezus modli się jako pierwszy, a potem i wy za nim modlicie się odmawiając *Ojcze Nasz*. Czyżbyście mogli odmówić tak wielkiego daru?

Jeszcze jedno słowo.

Wiedźcie, że ja, mała istota, widząc gorące pragnienie Jezusa, Jego szalone i pełne łez westchnienia, by dać wam swoje Królestwo, swoje FIAT, chcę, wzdycham i zabiegam o to, by wszystkich was ujrzyć w Królestwie Bożej Woli, uszczęśliwionych uśmiechem Jezusa. Ale jeśli nie uda mi się przekonać was modlitwą i łzami, to spróbuję uczynić to natrętnym błaganem, tak u Jezusa, jak i u was.

Wysłuchajcie więc tej marnej istoty, niech już nie wzdycha, odpowiedzcie mi z serca: „*już dobrze, niech się stanie.... wszyscy pragniemy królestwa Bożej Woli. FIAT*”.